Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Rok III. Jarosław, dnia 30 września 1934. Nr. 19

GAZETA JAROSŁAWSKA

Czasopismo wychodzi co drugą niedzielę
Adres Redakcji i Administracji Jarosław, Skrytka poczt. 44
Konto czekowe P. K. O. we Lwowie № 500.619

Cena numeru
20 groszy

Prenumerata:
Roczna z przesyłką pocztową wynosi . . . . . 5·— zł.
Półroczna z przesyłką poczt. wynosi . . . . . 2·50 „

Organ Rady Grodzkiej B. B. W. R. w Jarosławiu

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca, a listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Ogłoszenia:
Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie. Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie . . . . . 1 zł.
W tekście . . . . . 80 gr.
Nadesłane . . . . . 40 gr.
Ogłoszenia zwykłe . . . . . 16 gr.
Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20 proc. więcej.

Chorąży Kostek Majewski.

(W 20-tą rocznicę powstania 3 p. p. Leg.)

Było to na wiosnę 1909 roku. Poprzez szeregi zorganizowanej wówczas młodzieży polskiej przeszła wizja zapłonąć mających już w najbliższej przyszłości ognisk powstańczych, budząc w nich i nadzieję nowej walki z odwiecznym wrogiem i wiarę w zmartwychwstanie ojczyzny. Zaroiły się więc błonia i lasy od młodzieży spieszącej tu, by wolne od zajęć szkolnych chwile poświęcić przygotowaniu się do czekającego ją życia obozowego i trudów wojennych.

Po pierwszych, nieudolnych może czasami, próbach przychodzą systematyczne ćwiczenia, szkoły podoficerskie i oficerskie dla zorganizowanych starszych uczestników a oddziały ćwiczebne, przekształcone następnie na tajne drużyny skautowe, wśród młodzieży szkolnej.

Stoi mi żywo przed oczyma ów pamiętny zjazd organizacyjny z dnia 7 lipca 1909 roku we Lwowie, który w pełnej jak najgorętszego młodzieńczego zapału dyskusji wytyczał nowe drogi dla politycznego ruchu młodzieży. Serca obecnych ujmowały i pociągały piękne wywody młodego, szczupłego uczniaka lwowskiego, Kostka Majewskiego, nawołującego do szybkiego i pełnego poświęcenia działania.

Zapał ten sprawiał, że ten mól książkowy z bibljoteki uniwersyteckiej i pilny uczestnik pracowni przyrodniczej U. J. K. we Lwowie znajdywał czas na pracę w stowarzyszeniach akademickich „Kuźnica“, Bratnia pomoc“ a przedewszystkiem „Polskie Drużyny strzeleckie“.

Praca w „Bratniej pomocy“ zapewniająca pomoc materjalną wszystkim potrzebującym kolegom bez różnicy na przekonania polityczne, zyskiwała mu — co należy w naszych stosunkach do rzadkości — pełną i niekłamaną sympatję nawet u przeciwników politycznych, umiejących należycie ocenić tą bezstronność w odnoszeniu się do próśb kolegów pomocy potrzebujących.

Pracy wojskowej w „Drużynach“ oddawał każdą wolną chwilę; a miała ona specjalny dla niego urok. Patrząc na niego, jako prowadzącego ćwiczenia, odnosiło się wrażenie, że ma się do czynienia nie z żołnierzem samoukiem ale starym praktykiem zawodowcem.

Gdy w dniu 6 sierpnia 1014 pada rozkaz Komendanta i pierwsze oddziały kadrowe wyruszają na pole walki, polskie organizacje wojskowe z Małopolski wschodniej dokonują własnej mobilizacji i stają w Mszanie dolnej na Podhalu. Mimo rozbicia politycznego, pociągającego za sobą rozwiązanie Legjonu wschodniego, zdołano wówczas uratować część zebranych sił, które stały się zawiązkiem i ośrodkiem 3 pułku legjonowego. W liczbie tych ostatnich znalazł się również Kostek Majewski.

Pod koniec września pułk rzucony zostaje w rejon Königsfeld - Brustura na Węgrzech, stąd przełęczą pantyrską wkracza na ziemie Małopolski wschodniej. Walki jego, stoczone w rejonie Zielonej, Pasiecznej, Nadwórnej, Mołotkowa, Rafajłowej, Sołotwiny, ofensywa na Besarabię, pozostaną najpiękniejszemi kartami wojennemi pułku.

W rok po wyruszeniu w pole, 3 pułk otrzymuje rozkaz wymarszu na Wołyń dla połączenia się z pozostałemi siłami legjonowemi. W kilka dni po przybyciu tu, zostaje 3 pułk forsownym marszem rzucony w rejon Kościuchnówka - Bolszoje, Miedwieżje, gdzie toczyła się zacięta walka z przeważającemi siłami rosyjskiemi. Nadchodzące kompanje 3 pułku skierowane zostały na wzmocnienie grupy podpułkownika Sosnkowskiego a 2 kompanje I bataljonu pod dowództwem kapitana Zygmunta Czechny-Tarkowskiego przeznaczone do kontrataku na wzgórze pod Kościuchnówką, silnie umocnione przez Rosjan. Rankiem 4 listopada prowadzi kontratak kapitan Tarkowski. Frontalne natarcie dochodzi do 200 m. przed pozycje rosyjskie, gdzie łamie się w ogniu karabinów maszynowych nieprzyjaciela. Brawurowy swój czyn okupują kompanje pełną chwały śmiercią $^1/_3$ części swych szeregowych i 4 oficerów, kroczących w jednej linji bojowej z szeregowymi. Pada dowódca 2 kompanji porucznik Jan Łysek, podchorąży Lejczak, pada stary drużyniacki oficer kapitan Zygmunt Czechna-Tarkowski a obok niego usiłujący objąć komendę nad całością chorąży Kostek Majewski, pieczętując chwalebną śmiercią głoszone przez siebie hasła i ideały a Postać tego bohaterskiego młodzieńca pozostanie na zawsze wzorem do naśladowania dla żołnierzy pułku.

W uznaniu bohaterskiego poświęcenia się żołnierzy 1 i 2 kompanji I. bataljonu świadkowie walki — żołnierze niemieccy wzgórze to nazwali „górą polską“ a Naczelny Wódz pamięć poległych wyróżnił nadaniem im orderu Virtuti Militari.

Za bohaterskie wyróżnienie i poświęcenie się w późniejszych walkach o wolność order ten ozdobił pierś 210 oficerów i szeregowych pułku, uczestników pełnych chwały jego dalszych walk zarówno o niepodległość, jak w latach 1918 — 1920 o wytyczenie granic odrodzonej ojczyzny.

Dzieje ,pułku i czyny jego oficerów i żołnierzy w okresie tych walk to jedno wielkie realizowanie marzeń młodzieńczych jego twórców, uwiecznione w napisie na krzyżu przełączy pantyrskiej „Dla Ciebie Polsko i dla Twojej chwały“.

J. Harlender

ADWOKAT
ROMAN CHOTYNIECKI
otworzył i prowadzi kancelarję adwokacką
w Jarosławiu ul. Sienkiewicza 3.

WSZELKIE środki kosmetyczne i farby do sukien
wody mineralne krajowe i zagraniczne
poleca
Droguerja FELIKSA WOJCIECHOWSKIEGO

Tydzień szkoły powszechnej.

Ministerstwo W. R. i O. P. zarządziło, by czas od 2-8 października, poświęcony został w całem Państwie zbiórkom na cele szkoły powszechnej.

Szkoła powszechna spełnia wielką rolę wychowawczą w naszym narodzie, ona wychowała od samego zarania naszych dziejów wielu ludzi, ona krzepiła siły w narodzie, ona w chwilach klęski pierwsza wskazywała nowe drogi odbudowy.

W czasie wielkiej wojny, która przeorała nasz kraj, spalono wiele szkół powszechnych tak, że w wielu miejscowościach nie odbudowano ich do tej pory.

Z chwilą odbudowy Państwa Polskiego, zainteresowanie szerokich mas społeczeństwa szkołą powszechną wzrosło bardzo poważnie. Izby szkole zapełniły się niespotykaną nigdy ilością dziatwy.

W tych ciężkich czasach powstaje na terenie Państwa Polskiego Towarzystwo Budowy Szkół Powszechnych.

Powyższe towarzystwo zbiera potrzebne fundusze na budowę szkół.

Udzieliło ono gminom tutejszego obwodu szkolnego wydatnej pomocy finansowej na dokończenie budowy szkół, a mianowicie: w Rokietnicy, Woli Rokietnickiej - pow. Jarosław - w kwocie 5000 złotych, Chałupkach ad Dębno - pow. Łańcut - w kwocie 1000 zł., oraz subwencję w kwocie 500 zł.

W tym okresie czasu świąt szkoły powszechnej jest obowiązkiem każdego obywatela, który kiedykolwiek przesunął się przez szare izby szkoły powszechnej, pośpieszyć Komitetowi z pomocą i złożyć choćby groszowy datek na cele budowy szkół powszechnych.

Będzie to spłaceniem długu wdzięczności, niech dzisiejsza młodzież nasza rozwija się w lepszych warunkach, niech kształci ducha i przygotowuje się na ludzi czynu, którzy dalej będą budować Polskę od Karpat po dalekie morza.

Niech Tydzień szkoły powszechnej zapuka do naszych serc, a zrozumienie potrzeby budowy szkoły powszechnej niech w każdym znajdzie wielkiego orędownika.

Eugenjusz Kowaliszyn

Z Rady miejskiej.

We środę dnia 26 września odbyło się pod przewodnictwem burmistrza Sierankiewicza powakacyjne posiedzenie Rady miejskiej dla załatwienia 10 spraw bieżących. Na pierwszym punkcie obrad znajdywała się sprawa nazwania ulicy Pełkińskiej ulicą Ministra Pierackiego. Po przedstawieniu sprawy przez p. Burmistrza poparł wniosek Zarządu miasta w gorących słowach ks. kanonik Lisiński, poczem Rada zgłoszony wniosek jednogłośnie uchwaliła. Z drobniejszych spraw uchwalono zmianę statutów opłat gminnych od widowisk i pokojów wynajmywanych w hotelach, odpisano Teresie Poprawa zaległy czynsz, dokonano wyboru delegata do Rady szkolnej miejscowej w osobie p. burmistrza Sierankiewicza i zastępcy o sobie p. wiceburmistrza Grabowskiego i dokonano wyboru zastępcy przewodniczącego komisji rewizyjnej, powierzając tę godność p. dyr. Kapuścińskiego i zeznano deklarację dodatkową w sprawie spłaty resztującej kwoty pożyczkowej 4000 zł. w Ministerstwie Skarbu wypożyczonej przed kilku laty na pokrycie kosztów zatrudnienia bezrobotnych.

Z ważniejszych spraw Rada postanowiła zaciągnąć w Banku Komunalnym w Warszawie pożyczkę w kwocie 200.000 zł. na częściowe pokrycie należytości firmy Brown Boveri z tytułu budowy elektrowni. Resztująca pretensja byłaby zapłaconą z sumy otrzymanej przez sprzedaż papierów wartościowych gminy i niektórych objektów miejskich względnie w ratach i terminach z firmą ustalić się mających. Co do wysokości tych rat, względnie sposobu spłaty resztującego kapitału toczą się pertraktacje z firmą i dotąd merytorycznie ukończone nie zostały.

W związku z kosztami budowy gmina ma również zobowiązania wobec firmy inż. S. Scheffer z Przemyśla, budującej gmach elektrowni, pretensja jego wynosi około 32000 zł. Inż. Scheffer godzi się na wyrównanie pretensji jego przez nabycie od gminy parcel budowlanych z placu gminnego przy ul. Sienkiewicza (plac posądowy) i ofiaruje tytułem

Eugenjusz Kowaliszyn

ŻACY JAROSŁAWSCY.

(Karta ze starego Jarosławia.)

Czasy jezuickie.

W krótkim czasie jarosławskie kolegjum jezuickie ma bardzo poważną liczbę wychowanków, a w wieku 16 liczba młodzieży pobierającej naukę przenosi 600.

Kolegjum posiadało klasy wyższe, w których uczono filozofji, matematykę i fizykę. Ze szkoły tej wyszli Ostrogscy, Lubomirscy, zakonnicy Cypowski, Lanicki i wielu wybitnych ludzi. Tak znaczna liczba żaków jezuickich, często już nieraz pod wąsem, niezawsze dała się O. Jezuitom utrzymać w należytych karbach i dlatego też mieszczanie jarosławscy w dalszym ciągu zanoszą liczne skargi na ratusz: kończyło się zawsze na wypomnieniu, bo cierpliwi Ojcowie zawsze potrafili zażegnać nadchodzącą burzę.

Do jakich dochodziło nieraz zatargów i awantur, warto posłuchać współczesnego kronikarza.

U Jezuitów był w r. 1623 chłopak, który posiadał śliczny głos a kształcony muzykalnie, zachwycał wszystkich swoim śpiewem, popisując się na chórze kościelnym.

Boratyński, który w tym czasie kończył u Jezuitów jarosławskich swoje studja, zakochał się w śpiewie chłopca i chciał go koniecznie za wszelką cenę mieć u siebie.

Opuściwszy kolegjum, zasadził się ze zbrojną gromadą czeladzi w miejscu, którędy Jezuici wychodzili na przechadzkę z wychowankami, Boratyński porwał chłopca przemocą i uwiózł go na wieś, gdzie trzymał go pod strażą i nauczył go śpiewek wesołych. Chłopak jednak pewnego dnia uciekł i udał się pod opiekę ks. Anny Ostrogskiej. Dowiedziawszy się o tem Boratyński, postanowił go odebrać, tymczasem Jezuici chłopca odesłali do Lwowa. Nie dając jednak za wygraną, Boratyński wpadł do kościoła Jezuitów we Lwowie i zaczął szukać chłopca na chórze między bracią jezuicką; dzięki tylko pomocy, która nadbiegła, Boratyński zmuszony był uciekać, na odchodnem zaś, spotkawszy ks. Boczkiewicza, kazał hajdukowi do niego strzelać.

Przy kościele „polnym" N. P. Marji, w zamiejskim klasztorze, utworzono w wieku XVII szkołę muzyczną, a przy niej kapelę, która przygrywała na chórze podczas rozmaitych uroczystości kościelnych.

Uczono się tu grać na pozytywie, organach, skrzypcach, uczono też śpiewu. Bursa ta była pod nadzorem prefekta Jezuity i senjora muzyki. Bursacy podpisywali deklaracje. Anno Domini 1669, 29 Augusti actum in Collegio Jaroslaviensi B. V. M. S. I. Ja Jędrzej Napiński, zeznawam i obowiązuję się dobrowolnie, a nieprzymuszony, iż wziąwszy wychowanie u Ojców Societatis Jesu przy kościele Najświętszej Panny Marji w Jarosławiu, będę powinien lubo na teżmże miejscu, lubo gdzie będzie wola wielebnego Księdza Stanisława Karnickiego na tenczas Rectora tego Collegium albo następcy jego służyć przez lat trzy, rachując rok pierwszy od dnia trzydziestego sierpnia w roku 1669, żyjąc według ustaw muzyków na tym miejscu opisanych. A iżem wziął ćwiczenie pozytywne, powinien będę na swoje miejsce drugiego na takimże istrumencie wiernie jako sam umiem wyćwiczyć. A iż mię opatrują i opatrować submittują się przez te lata mieszkanie wczesne, wyżywienie i odzienie przystojne takie tedy i ja na żadne zaciągi bez wyraźnego dozwolenia R. P. Rectoris albo R. P. Praefecti Musicorum odjeżdżać nie będę.

Za wskazaniem zaś ich będę powinien iść albo jechać na wszelaką poczciwą usługę, nieupominając się żadnej nagrody a jeśli którą dadzą one do rąk R. P. Rectoris albo Praefecti oddać powinienem. To też sobie wymawiam, abym szkolnego ćwiczenia ile kościelna usługa zniesie przeszkody niemiał.

Trafiały się też wielkie talenta, ale jak to zwykle bywa, byli też tu i niepotrzebni, na których O. Jezuici narzekają w r. 1715, zresztą zapiski mówią same za siebie.

Lenartowicz bibacitate non malam indolem vitiavit, albo Antonius Wąchowski et bibo et fur vocalista in summo. Joannes Pruszewicz bibo et musicus egregius.

Do kościoła chodzili bursacy w kontuszach i żupanach, na zimę dostawali kożuchy proste. Buty mieli z czarnej skóry.

Bursa nie była liczna, jednak zapisy współczesnych mieszczan były dość znaczne. Na kamienicy Mellantów, później Borgołów, potem Mireckich i Franciszka Barthla mieli bursacy 2100 złp. Na kamienicy Teysenowskiej, później Rakwiczowskiej mieli 1000 złp. U żydów przemyskich 2000 złp. Na kamienicy Łazurowiczów 1000 złp. Na kamienicy Żuchowiczów 500 złp.

Z chwilą zaborów zamarło da-wne życie żaków na zawsze. Z dawnych jezuickich gmachów, po których rozbudzona śmiechem gromada żaków się przewalała, dziś bezzębny śwista wicher, uderzając od czasu do czasu w stare mury. W samotnej pustce wieczora dziwne tędy chadzają majaki, nie widać kujonów, wykuwających lekcje szkolne, nie słychać rozdzierającego wrzasku dawnych żaków, bezwzględna cisza zalega mury, tylko od czasu do czasu uderzy dzwon kościelny, jakby chciał rozbudzić do życia dawno zamarłe dzieje jarosławskich żaków.

należytości 11 zł. za 1 m². W dyskusji radni ks. Lisiński, dyr. Kurek, Dr. Siara, Dr. Dyszyński podnosili, że cena oferowana jest za niską i że należy stanąć na stanowisku uchwały Rady z miesiącą sierpnia, którą zażądano od Schefera po 12 zł. za 1 m². W rezultacie Rada po wysłuchaniu przemówień tych panów postanowiła obstawać przy swej poprzedniej uchwale.

Wkońcu Rada zgodziła się na wykreślenie prawa zastawu dla kwoty 62 fl. 30 cent. mon. kor. ciążącej na rzecz Domu ubogich na dobrach Koniaczów pod warunkiem wpłacenia przez księcia Czartoryskiego kwoty 1500 zł. jednorazowo na rzecz tegoż domu.

Gdy wyjątkowo nikt z pp. radnych nie zgłaszał interpelacji, zamknął p. burmistrz obrady.

Pokłosie jubileuszowego zjazdu b. uczniów Gimnazjum I. w Jarosławiu.

Długie i tyle pracy pochłaniające przygotowania uroczystości jubileuszowych gimnazjum I wydały w dniach 15 i 16 września wspaniałe, przechodzące najśmielsze oczekiwania samych inicjatorów, wyniki: Uroczystości te bowiem stając ponad przeciętną normą obchodów, pozostaną w mieście na długie lata w pamięci uczestników zjazdu, publiczności jarosławskiej i obecnych wychowanków Zakładu — jubilata dla których pozostaną drogowskazem w ich przyszłej działalności publicznej.

Uroczystość imponowała zarówno swym celowym a nader urozmaiconym i do ostatnich, najdrobniejszych szczegółów przez komisje komitetu obchodowego opracowanym programem, liczbą uczestników zjazdu, masowym udziałem publiczności miejskiej, odnoszącej się z gorącą, niekłamaną sympatją do Zakładu i zjeżdżających gości. Sympatja ta sprawiała, że uczestnicy zjazdu wywieźli z miasta jak najmilsze wspomnienia jako nagrodę za trudy podróży dla zobaczenia miasta swej młodości.

Z przebogatego programu uroczystości podnieść i podkreślić należy następujące punkty obchodu:

Wystawa pamiątek związanych z przeszłością zakładu — jubilata i historją ruchów jego młodzieży, zgromadziła eksponaty od pierwszych katalogów do fotografij ostatnich roczników maturycznych, grup uczniów, sal wykładowych i pracowni naukowych. Na szczególne wyróżnienie zasługują pracowicie zebrane przez inicjatora wystawy, p. Harlendera, bogate zbiory dzieł i prac b. uczniów zakładu. Z ważniejszych należy wymienić rozprawy z dziedziny chemi organicznej Karola Dziewońskiego, prof. uniwersytetu jagiellońskiego, rozprawy polityczne i ekonomiczne Dra J. Młynarskiego, b. prezesa Banku polskiego, krytykę literacką i rozprawy z zakresu literatur południowo-słowiańskich Dra Tadeusza Grabowskiego, posła polskiego w Brazylji, rozprawy z zakresu medycyny docenta Dr. Adama Grucy, Dra Franciszka Naroga i Dr. Adama Borysiewicza; krytykę literacką reprezentowały liczne rozprawy Stanisława Lama, skarbowość rozprawy Dra Witolda Czechowicza, opiekę społeczną publikacje Stanisława Sasorskiego, Dr. Stanisława Grocholskiego i Dra Dawida Bucheima, rozprawy prawnicze i ekonomiczne reprezentowali Dr. Benjamin Schlager, Dr. Kutten i Dr. Margulies; teologję - publikacje ks. prałata Szpetnara, ks. Naleśniala, ks. Rolewskiego, wkońcu rozprawy z historji Jarosławia i inne przedstawili Dr. Hejnosz, Harlender i Gottfried. Prócz rzuconych tu kilkudziesięciu nazwisk, wystawa objęła prace szeregu innych kolegów, których nazwiska dla braku miejsca trudno wyliczać.

Życie młodzieży jarosławskiej ilustrowane było pieczołowicie zebranemi korespodencjami z Teki i Zarzewia, fotografjami wydziałów kierujących pracą konspiracyjną, broszurami z zakresu wojskowości, regulaminami musztry, statutami organizacyj wojskowych udzielonych na wystawę przez p. dyr. Nartowskiego a wkońcu 4 numerami pisma konspiracyjnego z roku 1911 „Ojczyzna, nauka, cnota" redagowanego przez młodzież jarosławską. Dochowane egzemplarze pisma znajdują się obecnie w troskliwem przechowaniu ks. Stanisława Kulanowskiego, ówczesnego komendanta jednego z konspiracyjnych patroli harcerskich w gimnazjum I. Całość w tej dziedzinie dopełniał zbiór pism wydanych przez obecną młodzież zakładu dla swych kolegów.

Bogaty dział prac b. uczniów zakładu uzupełniał p. Stanisław Kopystyński, znany artyst. malarz, swemi pracami zarówno w obrazach olejnych jak i w grafice.

Nic też dziwnego, że przy takiej organizacji wystawy cieszyła się ona w czasie zjazdu dużą frekwencją uczestników i publiczności miejscowej.

Popołudnie dnia 15 września zajęły uczestnikom zjazdu nabożeństwa żałobne w kościele parafjalnym odprawiane przez ks. biskupa Dra Lisowskiego i ks. dziekana Chotynieckiego, zebranie pod pomnikiem ks. Wojnara na cmentarzu, gdzie okolicznościowe, piękne co do formy a bogate pod względem treści przemówienie wygłosił p. Władysław Gaweł. Wieczór towarzyski w salach kasyna garnizonowego i wizyty u kolegów dopełniły całość uroczystości jarosławskich w dniu pierwszym.

W niedzielę dnia 16 września uczestnicy zjazdu wzięli udział w uroczystem nabożeństwie w kościele parafjalnym, cerkwi gr.-kat. i synagodze głównej. Kościół parafjalny zwłaszcza był — prócz uczestników zjazdu — literalnie nabity publicznością, wznoszącą z arcypasterzem Dr. Lisowskim z Tarnowa korne modły do stóp Stwórcy o opiekę nad tak drogim miastu zakładem i jego wychowankami.

Po nabożeństwie, w obecności przedstawicieli władz: wizytatora kuratorjum szkolnego Józefa Tuleji, starosty jarosławskiego Henryka Wąsa, generała Wacława Wieczorkiewicza, wszystkich uczestników zjazdu i bardzo licznej publiczności dokonał p. burmistrz Sierankiewicz odsłonięcia tablicy pamiątkowej w gmachu szkolnym. Tablice projektował prof. Stanisław Kopystyński, wykonaną zaś została w Żurawnie, w zakładach Kazimierza ks. Czartoryskiego, b. ucznia gimnazjum I. Po odsłonięciu tablicy wygłosili okolicznościowe przemówienia b. wychowankowie gimnazjum ks. prałat Szpetnar Stanisław i Stanisław Sasorski, prezes zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych. Przemówienia te, nawiązując do pamięci poległych, uczczonych tablicą kolegów, wywarły na słuchaczach, przeważnie uczestnikach ostatnich walkach, którzy tyle krwi swojej i obcej wylali a łzy ani jednej, takie wrażenie, że płakali, może pierwszy raz w życiu, na wspomnienie swych towarzyszy młodości i kolegów z ławy szkolnej, poległych w walkach o wolność. Imieniem Zakładu objął w posiadanie tablicę dyr. Nartowski podnosząc w silnem przemówieniu rolę wychowawczą tablicy dla dzisiejszych i przyszłych wychowanków zakładu.

Po oficjalnej części uroczystości odbyły się w klasach zebrania klasowe poszczególnych roczników, poświęcone składaniu sprawozdań ze swej działalności, pracy, stosunków, planów na przyszłość przez poszczególne roczniki. W czasie obrad miejscowe zakłady fotograficzne dokonały zdjęć obradujących oraz zdjęcia wszystkich uczestników na stadjonie sportowem. Zdjęcia nadzwyczaj efektownie wykonane postaną bardzo miłą pamiątką dla uczestników zjazdu.

Wspólny objad w wojskowej hali sportowej zakończył tą piękną uroczystość. W czaczasie objadu szereg mówców podkreślał sprawność organizacji uroczystości, pracę komitetu i potrzebę łączności między b. wychowankami na przyszłość. Środkiem do urzeczywistnienia tej ostatniej myśli ma być rzucone przez nasze pismo a podjęte, przez Dra M. Orłowicza hasło stowarzyszenia Związku Jarosławiaków, któryby złączył rozprószonych po świecie b. uczniów gimnazjum I. zainteresował ich potrzebami dzisiejszemi miasta, i jego historją, młodzieżą gimnazjalną, jej ideałami i pragnieniami.

Patrząc pod tym ostatnim kątem widzenia na wyniki zjazdu stwierdzić musimy, że dobrze zasłużył się miastu.

Al. Ka.

Kronika.

Książka p. t. „Sitwesy". Nakładem Głównej Księgarni Wojskowej ukazała się książka pt. „Sitwesy", której autorem jest p. Erwin Osada Hillenbrand b. legjonista 2 p. ułanów.

Książka zawiera fragmenty z życia legjonowego, pisane gwarą leguńską z okresu wymarszu legjonistów, z pobytu w okopach, na na urlopie itp. ujęte groteskowo, o zabarwieniu humorystycznem, którą niewątpliwie każdy z przyjemnością przeczyta.

Książka jest do nabycia w Głównej Księgarni Wojskowej w Warszawie, ul. Nowy Świat 69, w cenie 1.20 zł. za egzemplarz.

Wydawnictwo „Legun". Zarząd Oddz. Zw. Leg. Pol. w Jarosławiu zwraca uwagę, że w ostatnim czasie dość często agenci wydawnictwa „Legun" zwracają się do różnych istytucyj, jak i osób prywatnych o poparcie, powołując się na Związek Legjonistów Polskich. Wobec powyższego komunikujemy, że wydawnictwo „Legun" nie jest organem Związku Legjonistów Polskich.

Z życia Z. P. O. K. Dnia 29. IX. br z okazji Święta Związkowego odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym na intencję Z. P. O. K.

Pozatem tegoroczne święto obchodzone będzie ściśle w ramach Związku.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy po stacie nieodżałowanej pamięci naszej najdroższej żony i Matki, śp. Marji Rogalskiej pośpieszyli z wyrazami współczucia, jak również tym, którzy wzięli udział w pogrzebie, a w szczególności Przewielebnym Księżom Kan. Lisińskiemu, Kan. Makarze, Dyr. Zdrzałkowi, Prezydjum Zarządu Miasta, Gronu Urzędników miejskich najserdeczniejszą podziękę składają

Józef Rogalski z dziećmi

Zebranie Informacyjne Druż. Zw. Legjonistów Pol. W dniu 23. września br. odbyło się zebranie informacyjne członków Zw. Leg. Pol. w Jarosławiu pod przewodnictwem p. Galuchowskiego, prezesa Związku Leg. przy współudziale p. Starosty Wąsa Henryka, p. Tyralskiego Zygmunta, Prezesa Powiatu Zw. Strzeleckiego. Po złożeniu sprawozdań przez poszczególnych referentów Zarządu i referacie p. kpt. Andrusiewicza z 39 pp. kier. ośw. Oddziału p. t. „Dzieje 3 pp. Leg. Pol." z okazji 20-letniej rocznicy Święta 3 pp. Leg. — przystąpiono do szczegółowego omówienia programu mających się odbyć uroczystości związanych z 20-letnią rocznicą wymarszu kompanji legjonowej ziemi jarosławskiej pod d-twem p. kapt. Dobrzańskiego Serafina w r. 1914. Praca wre gorączkowo ze względu na uroczystości, które mają się odbyć w połowie października. Ku uwiecznieniu historji i bojów kompanji legjonowej ziemi jarosławskiej, dzięki kilku obywatelom dobrej woli buduje się pomnik projektu p. Inż Broniewskiego Tadeusza, dyrektora państwowej szkoły budowlanej, który stanie w miejscu wyznaczonem przez Zarząd miejski na skwerze obok Tow. Gimn. „Sokół". Budową pomnika kieruje p. Łabudzki Jan, budowniczy, członek dług. Oddz. Zw. Leg. Pol.

Program uroczystości podany zostanie drogą afiszów, oraz w naszem piśmie. Jak nas informują, w uroczystościach wezmą udział byli legjoniści, którzy wyruszyli w boje o wolność Ojczyzny w r. 1914 z Jarosławia.

W uroczystościach winno wziąć udział całe społeczeństwo jarosławskie, dając jeszcze raz dowód głębokiej Czci dla tych, którzy młode życie złożyli na Ołtarzu Ojczyzny a należyty szacunek dla uczestników kompanji jarosławskiej.

Zebranie informacyjne zakończono na wniosek p. rejenta Dr. Wajdowicza, wiceprezesa Zw. Leg. Pol., rezolucjami przesłanemi na ręce Pana Ministra Spraw Zagran. Becka, Pana Wojewody Beliny - Prażmowskiego we Lwowie, Pana Posła Dr. Wojciechowskiego, Prezesa Okręgowego Zw. Leg. Pol. we Lwowie, które przyjęto niemilknącemi oklaskami.

Z działalności Z. P. O. K. Po przerwie wakacyjnej ZPOK. znów zabrał się raźno do pracy. W ścisłem tego słowa znaczeniu właściwie feryj nie było, bo wobec klęski powodzi, która dotknęła Państwo, nie mogły nasze członkinie pozostać obojętne. Wszystkie, które były w mieście, stanęły jak zwykle karnie do współpracy z „Powiatowym Komitetem Pomocy Powodzianom" i w ręce swoje wzięły zbiórkę odzieży dla powodzian, wywiązując się z przyjętego obowiązku jak najlepiej. Nie poprzestając na tem, z własnej inicjatywy urządził Z. P. O. K. razem z Kasynem Miejskim zabawę w dniu 1. IX. b. r., przeznaczając dochód z niej na powodzian. Zabawa była miła, doskonale zorganizowana i dała dochodu 155 zł. 65 gr.

Oprócz tego z własnych funduszów opłacił ZPOK. kurs kierowniczek kolonij w Krakowie dla córek dwóch członkiń i obozy dla 2 dziewcząt, a mianowicie dla jednej obóz strzelecki w Grandziczach, a dla drugiej obóz dla dziewcząt bezrobotnych w Kozienicach.

Ostatnio staraniem ZPOK. wysłano do obozu pracy dobrowolnej w Raszynie, przeznaczonego dla dotkniętych powodzią 2 dziewczyny z Bystrowic, zapewniając im w ten sposób na zimę byt. Idea „pracy obywatelskiej" jest w jarosławskim Oddziale ZPOK. naprawdę realizowana. Ref. prasowa.

Z Legjonu Młodych. Okres przeszło dwumiesięczny, od czasu zmiany na stanowisku Kmdta obw., upłynął na reorganizacji ob., stworzeniu sekcji żeńskiej, reaktywowaniu chóru i kółka dramatycznego. Dzięki usilnej pracy Komendy frekwencja na zajęciach wzrastała w oczach i obecnie utrzymuje się na poziomie od 50—70 osób, obecnych na zajęciach obowiązkowych, nie licząc sekcji w Radymnie. Stworzona sekcja żeńska, pracująca pod kierownictwem leg. prof. Kopciówny St. wykazać się może pięknemi owocami działalności, żywotnemi też w wysokim stopniu są chór i kółko dramatyczne, które ostatnio bawiło w Radymnie. Na t. zw. rozkazach obowiązkowych w miesiącu sierpniu wygłoszone zostały referaty: „Czyn sierpniowy, a ideologja L. M." (Kaczor), „Bankructwo międzynarodowej socjalnej demokracji", wygłosił mr. Ochęduszko z Przeworska i „Życie i czyny Marszałka Piłsudskiego", w świetnem ujęciu p. kpt. rez. Tatomira. Na zakończenie kursu kandydackiego odbędzie się ślubowanie i wieczornica, urządzana staraniem sekcji żeńskiej.

Wystawa fotograficzna „Legjony a Huculszczyzna". Koło Legjonowe Tow. Przyjaciół Huculszczyzny we Lwowie wespół z Lwowskiem Tow. Fotograficznem urządza wystawę fotograficzną połączoną z konkursem o nagrody za najlepsze zdjęcia.

Celem wystawy jest w pierwszym rzędzie zebranie jaknajbogatszego materjału, dotyczącego chlubnej tradycji bojowej Żelaznej Karpackiej Brygady Legjonów i systematyczne zgrupowanie zebranych prac celem przekazania ich po odbiciu, szeregu wystaw w większych miastach Polskie Muzeum Wojskowem w Warszawie, oraz Muzeum Huculszczyzny w Żabiem.

W tej myśli i pod szczytnem hasłem Pamięć i Cześć Legjonistom Hucułom, oraz całej krwią Legjonów zroszonej Huculszczyźnie" Komitet Organizacyjny wzywa wszystkich do współpracy przy tworzącej się wystawie. Informacyj udziela „Koło Legjonowe Tow. Przyjaciół Huculszczyzny", Lwów, ulica Wałowa 16.

Jeden z tut. „Redaktorów" korzysta z uprzejmości Zarządu Kina „Domu Żołnierza" z przydzielonych — gratisowo — 2 wolnych miejsc na każdorazowe programy kinoteatr. Pan „Redaktor" odstępuje swoje miejsca przeznaczone dla tut. prasy względnie „Redaktora" różnym przyjaciołom, przyjaciółkom, znajomym, krewnym itp. tak, że na każdym seansie zauważyć można zmianę towarzystwa rozpierającego się w miejscach przeznaczonych przez Zarząd Kina — wyłącznie dla prasy; w dodatku wprowadza nie dwie osoby, ale cały „regiment".

Możeby tak Zarząd Kina „Domu Żołnierza" zwrócił uwagę na praktyki stosowane przez tego „Redaktora" i ukrócił jego swawolę i rozpanoszenie.

ZE SPORTU.

Piłka nożna. 16. IX. Ognisko - Pogoń IB. (Lwów) 3:2 (1:2). Mistrzostwo Ligi Pogoń z doskonałym Richterem w bramce przedstawiała się b. dobrze — najsłabszą była linja pomocy, u Ogn. natomiast jak zwykle napad grający z dużą ambicją i ofiarnością, ale z małym skutkiem. Wyrównującą i zwycięską bramkę strzeliło Ogn. dopiero, gdy zeszli z boiska dwaj powaśnieni napastnicy Pogoni. Bramki dla zwycięsców wszystkie Rubin, dla gości Marmolak i Hemerling.

23. IX. Po niespodziewanej przegranej Ogniska we Lwowie ze Świtezią w stos. 2:4 (1:3) dużej wagi nabiera dlań mecz z „kontrkandydatem" na przedostatnie miejsce lwowskim Dr. Sokołem, który odbędzie się 30 bm.

TENIS.

Na tenisowych mistrzostwach Rzeszowa w dniach od 14-17/9. obesłanych dość licznie przez sekcję tenis. Ogniska - odnieśli Jarosławianie duży sukces, zajmując wszystkie pierwsze i jedno drugie miejsce. W grze pojedynczo panów I miejsce i puhar Wł. Regiera zdobył Derczyński wygrywając w finale z Bartikiem (Resovia) 6:2, 7:5, 6:8, 6:1. W grze pojed. pań I miejsce zajęła B. Wiercińska II-gie Wojciechowa po zwycięstwie nad Hönižanką (Bar-Kochba) 6:2, 6:3. Doubel Ogniska Derczyński, Sandig wygrał w finale z parą rzeszowską Böhm, Bartik 4:6, 6:2, 6:3. Grę pocieszenia wygrał Tindel (Dror). Zwycięscy otrzymali żetony i dyplomy.

Zwycięstwo! Hurra! 3:2.

W niedzielę 23 bm. rozegrał klub WCKS. „Ognisko" mecz piłkarski we Lwowie z Świtezią. O godz. 17-tej zaczęły się gromadzić przed dworcem kolejowym tłumy zwolenników piłki nożnej i sympatyków „Ogniska" w oczekiwaniu na wiadomość o wyniku zawodów, do biura zaś telegraficznego wtargnęła znaczna liczba osób, prosząc telegrafistów o połączenie ze Lwowem.

Po uzyskaniu połączenia z inspektorem Pol. Państw. we Lwowie, tamtejsi fukcjonarjusze nie mogli, mimo zapytań redakcyj i innych komisarjatów uzyskać informacji co do wyniku zawodów, motywując to tem, że obie drużyny nie są żadną atrakcją dla Lwowa i nikt się tym meczem nie interesował. Tymczasem tłumy rosły, napierając na okno biura, w którem robiono zakłady o kółka piwa i pieniądze; stan taki trwał do godz. 19-tej. Nie mogąc pozbyć się inwazji, wpadli kolejowcy na dowciny pomysł, połączyli telefon z sąsiedniem biurem, skąd zgłoszono się jako Lwów i podano fikcyjny wynik meczu 3:2 na korzyść Ogniska. Zabrzmiały okrzyki: Hurra! Zwycięstwo! i w mgnieniu oka opróżniło się biuro, a wieść radosna przeszła do tłumów przed dworcem i na miasto, gdzie realizowano zakłady.

Na falach zaś eteru o godz. 21·45 ogłosiło radjo w wiadomościach sportowych hiobową wieść ze Lwowa: niespodziewane zwycięstwo Świtezi nad Ogniskiem w stosunku 4:2. Nieciekawe musiały być miny cieszących się!

Na sezon jesienny poleca
nawozy sztuczne
a mianowicie:
sól potasowa, kainit zwykły i pylasty, azotowe z fabryk w Chorzowie i w Mościcach, superfosfat mineralny, tomasynę belgijską, fosforyty mielone, wapno nawozowe, w całowagonowych ładunkach wprost z kopalń lub fabryk, zaś w drobnych ilościach z magazynu w Jarosławiu.
Spółdzielczy
Bank Rolniczy
z ograniczoną odpowiedzialnością
w Jarosławiu.

Wydawca Komitet Obywatelski. Odbito czcionkami Polskiej Drukarni Spółdzielczej w Jarosławiu. Redaktor odpow. Tadeusz Zieliński